

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejskowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „
Numery poszczególne	
po	— „ 25 „
Reklamacje nieopłacone wolne są od opłaty pocztowej.	

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Wałowa liczba 3

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Od Administracji. — Przegląd miesięczny. (Sejm. — Ustawa drogowa z r. 1866 a nowela z r. 1885. — Dosiego Roku!). — Sądownictwo. (Praktyka sądowa. [Zasady orzeczeń najw. Tryb. sąd. i kas. Z postęp. cywilnego. Z prawa i postęp. karnego. 156—167]). — Administracja. (Normalja administracyjne. [Sprawy wojkowe. Dokończenie]). — Wiadomości potoczne. (Zjazd konserwatorów. — Z centralnej komisji konserwatorskiej. — Posiedzenie drugiej sekcji e. k. centr. kom. dla sztuki i zabytków histor.). — Wiadomości urzędowe. (Mianowania. Przeniesienia. — Oprożnione posady.) — Do naszych Czytelników. — Ogłoszenia prywatne.

Od ciek. Medycyna, przez Fr. L. (Dokończenie).

Od Administracji.

Kończąc z dzisiejszym numerem bieżący rocznik pisma, prosimy o nadesłanie nam zaległych należności prenumerycyjnych, które P. T. zalegającym świeżo szczegółowo wykazaliśmy.

Kartę tytułową i spis rzeczy za rok 1887 dołączamy do niniejszego numeru.

Pragnąc nakład znowionego „Prawnika”, którego numer 1. za rok 1888 w dniu 1. stycznia będzie w ręku Szan. Czytelników, jak najrychlej zastosować do liczby odbiorców, ponawiamy i tutaj prośbę, zamieszczoną w odezwie „Do naszych Czytelników” o najrychlejsze nadesłanie prenumeraty za rok 1888.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 23. grudnia 1887 r.

Sejm. — Ustawa drogowa z r. 1866, a nowela z 1885.
Dosiego roku!

Sejm, odroczoney wczoraj na czas feryj świątecznych, w ciągu ostatnich tygodni gorliwą rozwiniął czynność. Dla szczupłości miejsca nie możemy szczegółowo wszystkie wypisać czynności, to też zaznaczymy tutaj tylko, że prócz wielu innych uchwał pomniejszych, uchwałił Sejm dwa przez Wydział krajowy przedstawione projekty do ustaw, zmieniające ustawę o obszarach dworskich i §. 16. ustawy gminnej, — niemniej nowelę do ustaw szkolnych, zmieniającą ustawę o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. — Posiedzenia poświęcone mają się rozpocząć dnia 3. stycznia. —

Z powodu znanych wypadków oporu kilku gmin w kraju przeciw wprowadzeniu w życie noweli do ustawy krajowej, pojawiły się w dziennikach niemieckich tak austriackich, jako też zagranicznych, artykuły, które przedstawiały tę nowelę jako ustawę obciążającą nadmiernie lud wiejski, gdyż zwalającą nań cały ciężar utrzymania dróg, a zwalnającą odeń obszary dworskie. A nie brak też i u nas głosów, które w podobny sposób nowelę tę przedstawiając, wywodzą ztąd skargi na niesprawiedliwość ustawy. Z tego powodu „Gazeta Lwowska” podała streszczenie różnicy, jaka zachodzi między ustawą drogową z 18. sierpnia 1866 r., a ustawą z 7. lipca 1885 r. zmieniającą niektóre postanowienia pierwszej, a to w zastosowaniu do rozłożenia ciężarów, któreto streszczenie tutaj powtarzamy:

•Główną różnicę, dla ludu wiejskiego ważną, stanowi §. 12. ustawy z dnia 7. lipca 1885, zmieniającej odwiedni §. 12. ustawy drogowej z r. 1866.

Według starej ustawy drogowej było postanowionem, że „roboty przy drogach gminnych rozkłada się na mieszkańców gminy kolejno, a to w gminach wiejskich podług numerów domowych, w gminach zaś miejskich według ilości rodzin.

Więcej jak 6 dni od jednego numeru domowego lub jednej rodziny nie można w ciągu jednego roku wy magać.

Dzień ciągły liczy się za dwa dni piesze.

Obszar dworski wolnym jest od udziału w robocie, a natomiast winien dostarczyć potrzebny do budowy i

utrzymania dróg gminnych materiału drewnianego.

Ustawa z dnia 7. lipca 1885 roku zmieniła to postanowienie w sposób następujący:

•Prestacje na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący:

Od każdego numeru domu, położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, względnie partji, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przepisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie oprócz pre-stacji powyżej oznaczonej 3% dodatku do podatków bezpośrednich

Obszar dworski winien nadto wydać potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych materiału drzewny, o ile przeciętna wartość tegoż nie przewyższa w ciągu roku 5% dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich.

Gdyby ilość pre-stacji w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar pre-stacji.

Zaś w §. 16. teje samej ustawy z r. 1885 postanowiono, że

•Každy do pre-stacji obowiązany może się od niej wykupić spłatą jej wartości, na podstawie ceny, ustanowionej przez radę powiatową, a to w przeciągu 6 tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna.

Z porównania tych dwóch postanowień ustawy dawnej i ustawy nowej wynika, że w nowej ustawie starano się rozłożyć ciężar utrzymania

dróg gminnych w sposób lud wiejski mniej, a dwory więcej jak dawniej obciążający. Dawna ustawa stanowiła, że gmina daje robociznę, a obszar dworski wolnym jest od takowej i obowiązany jest jedynie dostarczyć potrzebny materiał drzewny, co opierało się na tem, że dwór posiadał las, a gmina rozporządzała siłą roboczą. Według nowej ustawy tę zasadę utrzymano i włożono jeszcze oprócz tego na dwór obowiązek odrabiania wspólnie z gminą prestacyj w robociznie, a mianowicie w ten sposób, że oprócz ciężaru, jaki dwór dotąd ponosił, t. j. dostarczania materiału, obowiązany jest dwór do robocizny od każdego numeru położonego na obszarze dworskim.

Podczas gdy gmina obowiązaną była według dawnej ustawy do sześciu dni robocizny rocznie (t. z. szarwarku), zmniejszone zostało według nowej ustawy to zobowiązanie do czterech dni.

Nadmieniamy tutaj, że streszczenie tych różnic naszym zdaniem nie wyczerpuje sprawy i że postanowienia wykonawcze co do organów, zajmujących się podziałem ciężarów drogowych, ich kontrolą i ściąganiem, w znacznej mierze nie odpowiadają przyzwyczajeniom i zapatrywaniom ludu naszego i są prócz innych czynników podżegawczych, właściwym źródłem owego oporu przeciw wprowadzeniu noweli o wykonanie. —

Donosiliśmy już Czytelnikom naszym o zmianie, jaka od Nowego Roku zachodzi w wydawnictwie i układzie

pisma naszego. Zamiar tej zmiany, według objawów jakie codziennie prawie otrzymujemy, powszechnie dobrze został przyjętym. Daje nam to uzasadnioną skazówkę, że w sam czas powzięliśmy tę myśl, i że wykonaniem jej zadość czynimy rzeczywistej potrzebie. To też, mimo zdwojonej pracy, która nas czeka, pełni otuchy do niej przystępujemy. Widzimy w niej bowiem pomyslny wynik i ciąg dalszy dotychczasowej pracy ośmastoletniej, którą pismu temu i Czytelnikom jego, bez względu na różnorodne trudności, poświęcaliśmy, a liczymy też na to, że Czytelnicy nasi ów węzeł szczerzej życzliwości, jaki Ich od lat wielu z tem pismem i pracą na nie łożoną łączy, i nadal nierozzerwalnie zachować mu nie zaprzestaną, zwłaszcza, że znowione siły redakcji, tudzież zapewnione już teraz koło dawnych i nowych współpracowników rozwój wewnętrznej wartości pisma i urzeczywistnienie dążności naszej ku zadosyćuczynieniu praktycznym potrzebom Czytelników, poręczają

Żegnając tedy z tym ubiegającym starym rokiem na tem tu miejscu Czytelników naszych wyrazem szczerzej wdzięczności za dotychczasowe życzliwe poparcie, wyrażamy nadzieję zejścia się z Nimi niebawem z nastaniem roku Nowego do wspólnego dalszego działania w znowionym »Prawniku« i zasyłamy Im dawnym zwyczajem szczerze życzenie: Dosiego Roku!

SĄDOWNICTWO.

Praktyka sądowa.

Zasady orzeczeń

Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Z postępowania cywilnego.

156. [Do §§. 1., 2., 7. postępow. drob.]. — Spór o zapłatę kwoty 45 zlr. na żądanie powoda przeprowadzono w postępow. sumarycznym, ponieważ pierwotna pretensja więcej jak 50 zlr. wynosiła. Powoda oddalono, a na wniesioną przezeń apelację sąd wyższy zarządził uzupełnienie rozprawy, poczem nowy wyrok wydano i wynik sporu od przysięgi głównej zależnym uczyniono. Powód ponownie apelował, a sąd wyższy zniósł całe postępowanie i odrzucił skargę jako wniesioną u sądu niewłaściwego (u sądu handl. zamiast u sądu drob. w spr. handlowych). Albowiem według §§. 1. 2. i 7. post. drob. i §. 15. lit. a. i b. nor. jur. decydującą jest kwota długu teraźniejszego, nie zaś długu pierwotnego: z tąd też w niniejszym wypadku postępow. drob. jest obowiązkiem, a nieważność w tem tkwi, że rozprawiano sumarycznie, tak że ją z urzędu uwzględnić należy. Również zniósł s. w. koszta sporu wzajemnie, ponieważ pozwany nie czyniąc zarzutu niewłaściwości sądu wdał się w nieważną rozprawę. — Najw. Tryb. sąd., do którego wniesiono rewizję, zatwierdził decyzję sądu wyższego z powodów przezeń podanych. — (Orz. n. Tr. s. z 8. lut 1887 r. l. 1489. — Spr. pr. str. 301. z r. 1887).

157. [Do rzp. m. spr. z 18. lipca 1859 r. Nr 130 dz. pr. p.] — Gdy przedłożono skrypt mający wymogi §. 1. c. pow. rzp. m., do wydania nakazu zapłaty wystarcza proste przez skarżącego przywiedzenie, że pozwany procentów kapitału zaskarzonego w czasie ich zapadłości nie uiścił w zupełności, gdyż pozwanego jest rzeczą dowieść, że rzeczywiście w całości zapłatę uiścił, lub że zapłata jeszcze nie zapadła. — (Orz. n. Tr. s. z 29. marca 1887 r. l. 3466 — Jur. Bl. n. 27. z r. 1888).

Medycyna.

(Dokończenie).

Inaczej zdaje się ma się rzecz z desinfekcją, która niezawodnie dlatego dotychczas okazała się bezskuteczną, że jej nie przeprowadzono w rozleglejszych rozmiarach, a do tego wniosku naprowadza mię najnowsze odkrycie, że rozsądnikami chorób zakaźnych są także muchy pokojowe, które nie mają wcale żądła. Dotychczas wiedziano tylko, że muchy polowe, posiadające żądła, potrafią spowodować śmiertelne zatrucie krwi przez ukłucie, jeżeli poprzedziły się ścierniem w wysokim stopniu zgnilizny znajdującem się. Dowiedziawszy się o tem, przeraziłem się — pomnąc w jakim niebezpieczeństwie znajdowałem się n. p. zeszłego lata; przez kilka bowiem miesięcy panowała tu dyfterja, zabrawszy przeszło 40 ofiar,

a muchy swobodnie jeszcze przelatywały z domu do domu przez otwarte okna i przynamniej nie było tygodnia, aby mucha wracając od chorego albo zmarłego nie siadła mi na nos i nie strzepała nań ze siebie bodaj tuzin bakteryj dyfterycznych i kto wie, czy przez ten czas nie połknąłem kilka tuzinów nawet; a że mi się nic nie stało, to tylko dlatego, że nie miałem »inklinacji« do tej choroby. Dr. Loewe przytacza nawet dwa wypadki, gdzie w jednej izbie mieszkały dzieci z dwóch familji i w obydwu wypadkach dzieci z jednej familji zapadły wszystkie na dyfterję, a dzieci z drugiej familji nawet na ból gardła nie cierpiały, chociaż tam nie było mowy ani o desinfekcji, ani o wyłapywaniu much. Podobnych wypadków możnaby naliczyć na tysiące przy każdej epidemii między ludem wiejskim. Jednak wedle zdania powag lekarskich tylko tam można się obejść bez desinfekcji i wyłapywania

much, gdzie nikt nie ma »inklinacji«. Ponieważ atoli żaden Eskulap nie jest jeszcze w stanie uprzedzić mię, gdy dostanę inklinację, że już ją mam i że powinienem odpędzać od siebie muchy, przeto postanowiłem z wiosną mieć zawsze koło siebie fiaszeczkę z 5% kwasem karbolowym i skoro tylko mucha siądzie mi na obnażoną część ciała, zaraz ją spędzę, a to miejsce gdzie siedziała, zdesinfekcjonuję kwasem karbolowym, a raz na dzień zwilżę nim i włosy i pociągnę ubranie gąbką tym kwasem nasyconą — i będę już pewny życia. Bo wedle zdania dzisiejszych powag naukowych można nawet z inklinacją bez obawy przebywać w tych lokalnościach, gdzie chorzy poumierali na zakaźne choroby, jeżeli się tylko poprzedzi pociągnięciem gąbką zwilżoną niniejszym kwasem, podłogę, futryny drzwi i okien, drzwi i meble a oraz pootwiera się okna i przewietrzy dobrze te lokalności. Co za niesły-

158. [Do §. 39. post. awisacyjnego]. — W obec postanowień §§. 83 i 84 nst. notar. wątpliwości ulegać nie może, że świadectwo notarialne, które według §. 9. rzp z 16 listop 1858 r. N. 213 dz. pr. p. co do poza-sądowego wypowiedzenia umowy o najm lub dzierżawę ma być przedłożone, jako potwierdzenie iż oświadczenie jednej strony stronie przeciwnej po myśli §. 83. nst. not. zostało oznajmionem i jako potwierdzenie czasu tego oznajmienia, — zastąpić ma sądowe po myśli § 8. pow. rozp. nastąpione doręczenie wypowiedzenia mającego wymogi §. 3. tamże, że takowe przeto, jeżeli ma mieć skutek wypowiedzenia sądowego, przedstawiać musi dowód, iż oznajmienie stronie przeciwnej wypowiedzenia, przez stronę notariuszowi oświadczonego i przez tegoż protokolarnie spisane, nastąpiło rzeczywiście w ustawowym terminie wypowiedzenia. — (Orz. n. Tr. s. z 4. maja 1887 r. l. 5174. — Z. f. Not. n. 22 z r. 1887).

159. [Do post. prowizor.]. — Gdy gmina naruszyła czyjeś posiadanie, uzasadnioną jest właściwość sądów, chociażby fakt naruszenia posiadania był motywowany powodami zdrowotnymi lub policyjnymi, ponieważ władzom antonomicznym pod żadnym pozorem nie wolno wkraczać w prawa prywatne. — (Orz. n. Tr. s. z 18. listop. 1886 r. l. 13215 — Prawnik cz. n. 13 z r. 1887).

160. [Do §. 2. post. prow.]. — Nie można powodowi nakładać ciężar dowodu, że skarga o naruszenie posiadania na czas została podana; proste domniemanie, że powód już przed czasem przezeń podanym musiał mieć wiadomość o naruszeniu, nie odpowiada wyraźnemu przepisowi §. 2. post. prow., z którego raczej wynika, że jako spóźnioną uważać należy taką tylko skargę, którą wniesiono po upływie dni 30 po (stanowczem) powzięciu wiadomości o czynnie naruszenia. — (Orz. n. Tr. s. z 24. listop. 1886 r. l. 13438. — Ger. H. n. 25 z r. 1887).

161. [—]. Sprzeciwia się to brzmieniu i duchowi §. 2 post. prow. i analogicznego przepisu § 524. galic. pr. c., chcieć w termin 30-dniowy pow. §. 2. wliczyć także dzień naruszenia posiadania. — (Orz. n. Tr. s. z 17.

maja 1887 r. l. 5166. — Ger. Ztg. n. 26 z r. 1887).

162. [Do §. 5. post. prow. i do §. 340. i dl. k. c.]. — Także w wypadku naruszenia posiadania przez prowadzenie budowy nakazaniem być może w postęp. prowizor. przywrócenie stann dawnego, nawet po przeprowadzeniu budowy. — (Orz. n. Tr. s. z 30. lipca 1884 r. l. 8518. — Ger. Ztg. n. 30 z r. 1887).

163. [Do §. 5. post. prow. i do §§ 312 339 850 do 853 k. c.]. — Przy rozpatrywaniu kwestji ostatniego faktycznego stanu posiadania (spornej części lasu) przedewszystkiem jako rozstrzygające uważać należy znaki graniczne istniejące między obustronnemi parcelami, ponieważ według §. 312 k. c. odgraniczenie gruntu do tych należy czynności za pomocą których bierze się takowy w posiadanie. — Gdy tedy jest sprawdzonym, że między parcelą n. 1818 należącą do majątności powódki (A.), a ową n. 1826 należącą do pozwaney (B.), na miejscu spornem tylko kamienie graniczne w szkicu planu liczbami 12 i 14 oznaczone faktycznie obecnie istnieją, i że jeżeli między kamieniem l. 12 a owym l. 14 pociągnięto prostą linię i tę się przyjmie za granicę między owemi dwiema parcelami, przetrzeź na której zcięto sześć sosen jako do parceli n. 1826 należącą uważać należy, przeto ztąd wynika, że B. ścięciem sosen nie dopuściła się nieprawego wdarcia się w posiadanie powódki A. Przy tym stanie rzeczy na czynności posiadania przez powódkę w r. 1874 wykonywane tem mniej wzgląd mieć można, ile że nie wykazano, że B. doszła do wiadomości o nich. Również i protokół odgraniczenia z r. 1803 nie może być uwzględnionym, ponieważ kamienie graniczne tamże wymienione już nie istnieją i odtąd innemi zostały zastąpione. Jeżeli A. zarzuca, iż innym byłby wynik, gdyby przy pociągnięciu linii kamień graniczny n. 13 uwzględniono, to na to przypomnieć trzeba, że kamień graniczny n. 13 faktycznie się nie znajduje. A. może tem spowodować do wdrożenia sprostowania granic po myśli §§. 850 do 853 k. c., lecz i w takim wypadku według §. 851 przedewszystkiem ochraniać należy ostatni stan posiadania,

jak się takowy tutaj z położenia faktycznie istniejących kamieni granicznych ujawnia, a kto mniema, iż jest przez to pokrzywdzonym, może w porządku właściwym wykazać dowody, iakie mu służą pod względem prawa posiadania, własności, lub innego prawa. — (Orz. n. Tr. s. z 10. czerwca 1884 r. l. 6837. — Ger. Ztg. n. 29. z r. 1887).

164. [Do §. 18. post. prow. i §. 339 gal. (§. 259. powsz.) pr. cyw.]. — W postęp. prow. dozwolnić można pendente recursu egzekucji ku zabezpieczeniu kosztów sporn; zważywszy, że nie rozchodzi się tutaj o zastosowanie §. 18. post. prow. lecz o zastosowanie §. 259 powsz. (§. 339 gal.) proc. cyw. i że w post. prow. w tych wypadkach, w których odnośne rozporządzenie żadnego nie zawiera specjalnego postanowienia ogólne przepisy proc. cyw. stosować należy, przepis zaś §. 259 pow. (§. 339 gal.) pr. c. w toku przewodu odwoławczego dopuszcza zabezpieczenia kosztów sporu. — (Orz. n. Tr. s. z 7. czerwca 1887 r. l. 6526. — Jur. Ztg. n. 20 z r. 1887).

165. [Do post. wekslowego i do §. 275. powsz. (§. 366 gal.) proc. cyw.]. — W obec §. 26 rzp. min. spr. z 25 stycznia 1850 r. N. 52 dz. pr. p. nie nleża wątpliwości, że środka zabezpieczenia w §. 275 powsz. (§. 366 gal.) proc. cyw. postanowionego także dla wierzytelności wekslowych uzyskać można. — (Orz. n. Tr. s. z 16. lut. 1887 r. l. 1710. — Ger. H. n. 27. z r. 1887).

166 [Do §. 12. post. weksl.]. — Trzydniowy termin do rekursu w §. 12. lit. d. post. weksl. postanowiony nie ma zastosowania, gdy rozchodzi się o rozstrzygnięcie sprawy spornej zachodzącej między wierzycielem wekslowym, a wierzycielem który w zwyczajnem postępowaniu egzekucję popiera. — (Orz. n. Tr. s. z 10. wrześ. 1886 r. l. 10371. — Ger. H. n. 23 z r. 1887).

Z prawa i postępowania karnego.

167. [Do §§. 8 i 199 lit. a kod. karn. i §§. 105 i 106 dl. proc. kar.]. — Jeżeli świadek zeznania nieprawdziwe jeszcze przed zamknięciem swego przesłuchania sprostuje, nie

chany postęp! Ale teraz bery Petre na rozum: jeżeli desinfekcja zamienia siedzibę zarazy w miejsce zdrowe, toć i tam, gdzie dopiero niewiele zakaźnych bakterij »zawlecze» się, desinfekcja taka powinaby uniemożliwić wybuch choroby, a kto rocznie wydaje na dom tysiące, ten mógłby każdego poranku przenosić dzieci swe do świeżo desinfekcjonowanego pokoju, ubierać w desinfekcjonowane suknie, żywić potrawami przy użyciu talerzy, łyżek i t. d. starannie »sterylizowanych« (t. z. z bakterij oczyszczonych) i obsługiwać służbą codzien od stóp do głów zdesinkcjonowaną. A gdyby przy takiej praktyce na tysiąc domów do roku nie było wypadku choroby zakaźnej, wtedy ja pierwszy padłbym plackiem i uderzył czołem przed dzisiejszemi powagami lekarskiemi, mówiąc: mea culpa, jeżeli was kiedy przedstawiałem za nienajlejszych fachowców na świecie.

Wracając jeszcze do much, każdy mi przyzna, że z niemi łatwo się będzie można uporać, ale co począć z pchłami, które o wiele niebezpieczniejsze, gdyż w stanie są zakaźne bakterje wprost do krwi zaszczyć? O wyłapywaniu nie ma i co mówić, a innego pewnego środka jeszcze nie mamy i skutki desinfekcji mogą więc pchły paralizować.

Na tem odkryciu nie koniec. Niedawno w Londynie spostrzegł lekarz u chorego na szkarlatynę tę samą książkę, którą niedawno widział u innego chorego i zaraz odgadł, że ostatni chory zaraził się tą książką, bo z niej bakterje przelazły na niego i że on inaczej byby pozostał zdrow jak ryba. Odkrycie to rozgłosiły zaraz dzienniki we wszystkich językach urbi et orbi i zaraz powstały plany desinfekcjonowania bibliotek. Ja sądzę na podstawie tego odkrycia, że rozsadnikami chorób zakaźnych są także władze różnych kategorii, do których

wpływają z różnych stron podania z różnemi bakterjami, które w ekspedycie rozlażą się po tysiącnych rezolucjach, a któremi znowu dostają się do tysiącnych rodzin. Należałoby zatem urządzić aparat desinfekcyjny, do któregooby strony wrzucały podania, a ztamtąd dopiero po desinfekcji dostawałyby się takowe do protokołu podawczego. Tak samo należałoby desinfekcjonować wezwania, które strony do urzędów przynoszą.

Przed kilku laty byłem męczony terminami »pyskowemi« i forsując piersi i gardło od 8 do 12 godziny, wyszedłem raz zmęczony i spocony na dżyste i zimne powietrze jesienne i zaraz wieczór zachorowałem na zapalenie gardła, ale lekarz tuszował mi białawe wrzody kwasem karbolowym i »wyleczył« mnie. Ja byłem wtedy tak głupi — co zresztą nic dziwnego, bo wtedy i lekarze na tym punkcie byli ciemi — że chorobę tę przypię-

zachodzi wcale fałszywe zeznanie po myśli §. 199 lit. a. ust. kar. Uczyniona przeciw temu przez prokuratorję pań. w pierwszym rzędzie uwaga, że w każdym wypadku przyjąć należało usiłowanie zbrodni z §. 199. a. ust. kar., upada już z uwagi, że A., jak to Trybunał stwierdził, przed zamknięciem swego przesłuchania zeznanie swe sprostowała, że przeto podjęte przez nią usiłowanie zbrodni z §. 199. a. k. k. w każdym razie wskutek dobrowolnego odstąpienia stałoby się bezkarnem. Jeżeli zaś prokuratorja zaprzecza, by A. dobrowolnie od usiłowania odstąpiła, to wystarczy wskazać, że A. mimo przeciwnych zeznań innych świadków mogłaby była pozostać przy swem fałszywym twierdzeniu, że jednak, odstępując od swego nieprawdziwego zeznania jeszcze przed zamknięciem swego przesłuchania, faktycznie usunęła niebezpieczeństwo, jakie mimo wszelkich zeznań przeciwnych zachodziło, by to jej zeznanie przy ocenieniu dowodów doznało uwzględnienia — O ile dalej rozchodzi się o skazanie tejże A. za dokonanie zbrodni oszustwa z §. 199. a. k. k., prokuratorja zaznacza, że przesłuchanie jej było zamknięte z jej pierwszym fałszywym zeznaniem, i że ponowne jej przesłuchanie, przy którym swe zeznanie sprostowała, uważać należy jako nowe przesłuchanie które poprzedniego fałszywego zeznania nie może uczynić bezkarnem tak samo jak w wypadku, gdyby w postępowaniu przygotowawczem świadek po formalnem zamknięciu swego zeznania przy ponownem przesłuchaniu sprostował fałszywe zeznanie przy poprzedniem przesłuchaniu uczynione. Wywody te są mylne. Jako ogólną zasadę przyjąć należy, że świadek aż do formalnego zamknięcia swego przesłuchania ma prawo, bezkarnie sprostować fałszywe zeznania, jakie może w ciągu przesłuchania poczynił. W postępowaniu przygotowawczem §§. 105, 106, 150 i dl. post. k. stanowiącą podają normę, kiedy pisemne przesłuchanie świadka formalnie za zakończone ma być uważanem (przeczytanie, potwierdzenie, podpisanie protokołu); dla postęp. głównego zaś żadna nie istnieje tak wyraźna w tym względzie norma, zkad tedy według okoliczności jakie w poszczególnym wypadku zachodzą oceniać należy, czy zeznanie jako formalnie zamknięte ma być uważanem. Skoro tedy jak w niniejszym wypadku, ani nie wyrzeczono zamknięcia postępowania dowodowego, ani też zarządzone uwolnienia świadka, przeciwnie sędzia według §. 298 post. k. polecił jej pozostać w sali rozpraw i zrobił użytek z przysługującego sobie z §. 251. p. k. prawa ponownego przesłuchania świadczącej, a ta poprzednie swe zeznanie przy tej sposobności zgodnie z prawdą sprostowała, wówczas niepodobna upatrywać pomyłkę prawną w tem, że trybunał zeznania świadczącej nie uważa formalnie zamkniętem z pierwszym jej przesłuchaniem, przeciwnie przyjmując, że przesłuchanie jej tylko przerwano z zastrzeżeniem dalszego onegoż według §§. 248 i 251 p. k. podjęcia, że przeto oba te zeznania jako części jednego aktu uważać należy, który w całości swej wzięty, nie uzasadnia fałszywego zeznania. Jest to zresztą także w interesie wybadania prawdy, umożliwić świadkowi wśród granic ustawowych bezkarnie sprostowanie nie prawdziwych zapodań przedem poczynionych. — (Orz. Tr. kasac z 1. kwiet. 1887 r. l. 685. Dz. rzp. m. spr. N. 258).

do ćwiczeń wojskowych zagrożono utratą służby, a w innym wypadku przyjęty za płacą dzienną przy c. k. urzędzie dyurnista obowiązany do służby wojskowej z powodu powołania do perjodycznych ćwiczeń wojskowych utraci swą posadę.

Z tego powodu przypomina się, że funkcjonariusze tacy po ukończeniu odnośnej swej służby bądź to przy wojsku, bądź przy obronie krajowej przyjętymi być winni na poprzednio piastowaną posadę wyjąwszy tylko, gdyby cel, dla którego przyjęcie nastąpiło, już nie istniał.

Karanie landwerzystów za niemeldowanie się

Reskrypt c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 9. grudnia 1878 L. 14982 obwieszony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 27. grudnia 1878 L. 64920.

Zdarzyło się, że właściwa polityczna władza pierwszej instancji ukarała jednego landwerzystę za przekroczenie przepisów meldunkowych na grzywnę względnie na karę aresztu a mianowicie za to, że tenże zaniedbał przy zmianie zamieszkania zameldować u sierżanta pow. swoje nowe w tem samym miejscu pobytu i w rejonie tego samego ewidencyjnego oddziału powiatowego landwery znajdujące się pomieszkowanie, w którym był w ewidencji na podstawie bezpośrednio przedtem zajmowanego pomieszkania uwidoczniiony.

C. k. Ministerstwo obrony krajow. widzi się z powodu tego z istniejącymi dyrektywami sprzecznego zasądzenia spowodowanem do ogłoszenia, że co do prowadzenia ewidencji landwerzystów (strzelców kraj.) jako takich, mają zastosowanie tylko przepisy meldunkowe §. 32 statutu dla c. k. landwery (§. 43. statutu dla c. k. strzelców kraj.) zatem analogiczne zastosowanie postanowienia §. 162 alinea 2. instrukcji o ewidencji urlopników i rezerwistów stałego wojska (marynarki wojennej) do landwerzystów nie jest dopuszczalnem.

W myśl §. 32 ust. 3 stat. dla c. k. landwery mają landwerzyści zmiany pomieszkania

ADMINISTRACJA.

Normalja administracyjne.

SPRAWY WOJSKOWE.

(Ciąg dalszy).

Powołani do ćwiczeń wojskowych niestali dyurni i studzy.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 23. października 1878 L. 27170 i Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6. listopada 1878 L. 3837 obwieszzone okólnikiem Namiestnictwa z dnia 14. listopada 1878 L. 58152.

Zdarzyło się, że niestale przyjętemu

sywałem umęczeniu i wpływowi klimatycznemu: a to poprostu na czyjemś wezwaniu, które wzięłem do ręki, były bakterje dyfteryczne. Teraz jestem już ostrożniejszy i nie biorę do ręki żadnego wezwania, tylko z daleka patrzę na numer.

W tych czasach zrobiono także odkrycie, że dwukrotne dopiero szczepienie ospy ochroni każdego od ospy, Ja nie wiem z jakich danych powagi fachowe przyszły do tego wniosku i dlatego nie wiem, dlaczego w znanym mi wypadku dwukrotne szczepienie, które się każdego razu przyjęło, nic nie pomogło. Niejaka bowiem Anna z Łyciusiów Surowska z Tylawy była szczepioną w 2. roku życia i w 12-tym, a wyszedłszy za mąż umarła 16. kwietnia 1883 na ospę w 20. roku życia. Słyszając o tym wypadku i wiedząc, że prosty lud nie lubi kłaść zdrowej głowy pod Ewangielję. zapytałem matki tej nieszczęśliwej, po co dawała ją

drugi raz szczepić, a ona odpowiedziała: ta ja nie dawała, ale przyszedł »szkiplar» i szczepiąc u mnie małe dzieci, zaszczepił i moją córkę po drugi raz. Ten wypadek przypomina mi inny podobny. Pewnego razu przyszedł 20-letni chłopak do oględzin z powodu pobicia i pokazywał sińce; lekarz.. e.. niedowidząc dobrze, pokazuje na dwie plamy czerwone na ramieniu i pyta: a to ci także »zrobił» kijem? na co chłopak: nie to lekarz ..i. zaszczepił mnie. A ty się po co dawał szczepić? zapytuje dalej lekarz, a chłopak odpowiada: ta ja się nie dawał, tylko szedłem sobie przez wieś, a lekarz kiwnął na mnie, a gdy się zbliżyłem, kazał mi się rozbierać, a gdy się wzbraniałem wrzasnął na mnie: zaraz się rozbieraj d.... i ja się przestraszył i rozebrał, a on mnie zaszczepił. Słyszając to, pytam lekarza co to ma znaczyć? a on uśmiechając się wyjaśnia mi, że lekarz uczynił to dlatego, bo

mu brakowało jednego dziecka do takiej liczby szczepionych, za którą był uprawniony dwa dni dyet policzyć i dlatego złapał tego chłopaka

Jednakowoż postęp jest postępem, a niesfachowy nie ma tu co do gadania i dlatego obecnie i Turek daje szczepić swoje haremy i wcale nie pyta obcych światłodawców, którzy mu tę przysługę ofiarują: a czy wy policzyli u nas wypadki ospy i przekonali się, że nas ospa dziesiątkuje dlatego że nie znamy szczepienia?

Teraz zapyta mię może kto, czyli po zaprowadzeniu aparatów desinfekcyjnych po urzędach i odkryciu sposobu niszczenia pcheł, zaradzi się już złemu? Ja sądzę, że jeszcze nie, bo chcąc usunąć złe, trzeba je koniecznie u samego źródła stłumić. Otóż wiadomo każdemu, że bakterje choleryczne wylęgają się w Indjach; o bakterjach egipskiego zapalenia ócz twierdzą nowsi Eskulapi, że takowe wylę-

w dotychczasowym miejscu zamieszkania tylko wtenczas sierżantowi powiatowemu zgłaszać, jeżeli w mieście ich miejsca pobytu jest więcej kompanij okręgowych, a nowe pomieszkanie leży w rejonie innego ewidencyjnego oddziału pow. landwery niż bezpośrednio przedtem zajmowane pomieszkanie. Rozumie się samo przez się, że zresztą podlegają landwerzyści także ogólnym policyjnym przepisom meldunkowym.

O tem oznajmia się ek. Namiestnictwu dla powzięcia wiadomości i uwiadomienia podwładnych politycznych władz I. instancji.

Niniejszy reskrypt udziela się równocześnie c. k. komendom landwery dla zawiadomienia Biór ewidencyjnych landwery.

Podania aspirantów nienależących do ewidencji Władz wojskowych o miejsce w zakładach wychowawczych wojskowych.

Okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 12. maja 1879 l. 2102 udzielono blankiet w celu wypełniania dat w rubrykach wskazanych, jeżeli taki aspirant na miejsce w zakładach wychowawczych wojskowych wniesie do urzędu podanie, który nie należy do ewidencji władz, komend i zakładów wojskowych, gdyż są one generalnej komendzie potrzebne do sporządzania list kwalifikacyjnych. Daty w tym względzie mają być w stosownej drodze zebrane i c. k. Namiestnictwu wraz z prośbą przedłożone.

O karcie marszrutowej.

Okólnikami z dnia 14. czerwca 1876 l. 5052/pr. z dnia 11. września 1876 r. l. 5052/pr. z d. 3. stycznia 1878 l. 64096 1887 z d. 28. maja 1878 l. 26.969 i z dn. 28. sierpnia 1879 l. 34.320 oznajmiło c. k. Namiestnictwo o wydaniu jednolitej wojskowej karty marszrutowej całej austriacko-węgierskiej monarchii, o rozmiarach w takowej, o nabyciu jej po niższych cenach w drodze prenumeraty przez władze polit.

gają się nie wyłącznie w Egipcie, atoli ja sądzą, że i te bakterje również jak i wszystkie inne, niewyłączając nawet odkrytych tymi dniami przez Dr Schauersteina bakterij rakowych, potrzebują moczarów ciepłych klimatów, a ztamtąd przynoszą nam każdej wiosny świeży transport różnorodnych bakterij — bociany: zatem chcąc Europę ochronić od chorób »zakaźnych«, należałoby każdego bociana przywitać sztucznym deszczem karbolowym pod umiejętnym kierownictwem lekarza; a wtedy byłyby zbyteczne nawet desinfekcje, szczepienia i wyłapywania much i pchleń — chyba tylko czasami, gdyby jaki bocian przypadkiem wymknął się i uniknął desinfekcji.

Muszę atoli każdego uprzedzić, że mojej teorji nie stawiam za pewnik niezbity, atoli na podstawie »dzisiejszego stanu« wiedzy lekarskiej musiałem koniecznie przyjść do takiej konkluzji; a ponieważ lekarze sami zaśła-

i urzędy gminne, a względnie wszystkie urzędy obowiązane do dostarczania podwód wojskowym, i o zrekrtyfikowaniu tej karty.

Posady cywilne dla wystużonych wojskowych którzy przekroczyli normalny wiek mogą im być nadane tylko w razie uzyskania dyspenzy.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z 23. września 1879 l. 16476 (Lutymat ek kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie z 14. października 1879 l. 49022).

Z powodu zapytania oznajmia się że wysłu eni wojskowi ubiegający się o posadę w służbie cywilno-rządowej, którzy na podstawie udzielonych certyfikatów przy kolejach żelaznych lub inych w §. 4. ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 wymienionych przedsiębiorstwach przyjętymi zostali, nie mogą być uważani »za sługi« (Bedienstete) w tem znaczeniu, iżby w celu przeniesienia się do służby cywilno-rządowej dyspenzą przekroczonego wieku normalnego wykazać się nie potrzebowali (zatem takiej dyspenzy potrzebują), zwłaszcza, że ważność certyfikatów w skutek otrzymanej posady w ogóle, a zatem także przed ukończeniem 45 roku życia, zgasła.

WIADOMOŚCI POTOCZNE,

Zjazd konserwatorów z Galicji i sąsiednich prowincyj przyjdzie do skutku w roku przyszłym. Na zjazd ten przybędą także niektórzy członkowie centralnej komisji archeologicznej w Wiedniu.

Z centralnej komisji konserwatorskiej. Na ostatnim posiedzeniu sekcji III (dla archiwów) odczytano odezwę lwowskiego Namiestnictwa, w której władza ta zawiadamia komisję centralną o ostatnich zarządzeniach galicyskiego Wydziału krajowego, mających na celn lepsze zabezpieczenie i konserwację archiwów gminnych, dodając, że ze swej strony najenergiczniej popierać będzie te zarządzenia

niają się nieraz »teraźniejszym stanem« swej wiedzy, przeto sami tem przyznają, że wiedza ich nie jest jeszcze pewnikiem. W medycynie jest bowiem do dzisiaj prawdą niezbitą tylko tyle, że pewna naturze organizmu nieodpowiedna dyeta wywołuje skorbut, a brak wody podczas marszu udar, i w skutek odkrycia tych praw natury, skorbut przestał być plagą przy podróżach morskich, a udar przestanie zabijać żołnierzy, zaś te wszystkie laxantia, roborantia, excitantia w proszkach, pigułkach i mikturach, jakimi lekarze starali się napróżno zwalczać te dwie choroby, możnaby już z aptek powyrzucać, gdyby jeszcze nie były potrzebne do »leczenia« tych chorób, których właściwe przyczyny są do dzisiaj zagadką.

Otóż nawet sami lekarze nie mogą zaręczyć za to, że pewnego pięknego poranku nie zjawi się myśliciel, który przekona ludzi, że nasze środki ochronne

Wydziału krajowego, co zebranie z żywym zadowoleniem przyjęło do wiadomości.

Na ostatnim posiedzeniu drugiej sekcji c. k. centralnej komisji dla sztuki i zabytków historycznych, zwrócono na to uwagę, iż w Wiedniu zaoferowano sprzedaż kosztownego ornatu, który pochodzi z jednego z kościołów w Żółkwi i ma pozostawać w styczności z królem Janem Sobieskim. Komisja centralna widziała się tedy zniewoloną zarządzić za pośrednictwem właściwego konserwatora, dochodzenie, czy uzasadnioną jest pogłoska, jakoby zanosilo się na dalsze z pomienionego kościoła sprzedaże tego rodzaju pamiątek.

W skutek prywatnego podania, sekcja uchwaliła wezwać odnośnego konserwatora aby złożył sprawozdanie o pewnych szkodach w kościele katedralnym na Wawelu, oraz o obecnym stanie starożytnego zamku w Wiśniczu.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Mianowania. Poborcami podatkowymi kontrolorowie podatkowi: Henryk Michały i Karol Burdowicz, — kontrolorami podatkowymi adjunkci podatkowi: Jakób Bogdanowicz, Stefan Hawryłów, Julian Desag Jezierski i Władysław Łubkowski. — Adjunktami sądowymi auskultanci: Władysław Pogonowski dla Leżajska, Marjan Wiktor Czasza dla Myślenic z przeznaczeniem służbowym do Krzeszowic, Stanisław Komalski dla Radomyśla, Feliks Ritter dla Ropczyc.

Przeniesienia. Prokurator państwa Henryk Bossowski w Wadowicach do Krakowa, adjunkci sądów powiatowych Ludwik Rekiert w Myślenicach z przeznaczeniem służbowym w Krzeszowicach do Żywca i Bolesław Wittig w Radomyślu do Starego Sącza. —

Opróżnione posady. Sekretarza przy urzędzie miejskim w Zatorze. Podania do urzędu miejskiego w Zatorze do 15-go stycznia 1888 r. (283). —

jak wyłapywanie much, desinfekcje i szczepienia są dziecinnymi błazeństwami, w które dlatego tylko wierzono, że nieznano jeszcze wszystkich praw natury, od których zdrowie człowieka zawisło.

Zadziwi przeto może kogo, dlaczego więc Eskulapi głoszą co chwila światu o nowych zdobyczach swej wiedzy, jeżeli sami nie są pewni wartości takowych? To rzecz zupełnie naturalna. Świat widzi i podziwia ogromny postęp na polu każdej prawie wiedzy ludzkiej, przeto gorączkowy prąd postępu tego porywa i Eskulapów, zmuszając ich moralnie trąbić na wszystkie strony świata, że i oni postępują, aby ich świat również podziwiał, czyli mówiąc krótko: konia kują, a żaba nogę nadstawia.

Fr. L.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Gdy przed laty dziewiętnastu językowi rodzimemu przywrócono przynależne mu prawa w sądzie i w urzędzie, poculiśmy wszyscy nagłą potrzebę pisma, któreby wyłamując język rodzimy z pęt, nałożonych nań w długoletnim okresie urzędowania w obcym języku, budziło i rozwijało, zwłaszcza w najliczniejszym kole prawników - praktyków, zamiłowanie i gruntowną znajomość poprawnego i jednolitego wyrazownictwa prawniczego, a łącząc teorię z praktyką, podnosiło poziom wiedzy prawniczej i jej zastosowania.

Wówczas to powstał we Lwowie *»Prawnik«*, jako tygodnik poświęcony teorii i praktyce prawa i administracji, a zadanie jego określił jędrnie program wyszły z pod pióra nieodżałowanej pamięci *Dr. Stanisława Zborowskiego*, w słowach: *„utrzymać równowagę między teorią a praktyką; nie dopuścić, by pierwsza wybujała w oderwaną od życia abstrakcję, a druga przeszła w bezduszny empiryzm, łączyć i jedną i drugą z prądami ducha narodowego i życia społecznego“*.

Wspominając dziś o tem, w przededniu rozpoczęcia XIX. roku wydawnictwa *»Prawnika«*, czynimy to nie w chęci przypominania jakowych zasług własnych, ale w przeświadczeniu, że po nad te, u kolebki naszego pisma wypowiedziane naczelne zasady i dziś ważniejszych wytknąć niepodobna.

Jak bowiem przestrzeganie czystości i pielęgnowanie polskiego wyrazownictwa prawniczego jest dla nas — pracujących na polu ustawodawstw posługujących się po za sferą ustawodawstwa krajowego językiem obcym — i dziś jeszcze jednym z pierwszych, przez naszą Akademię umiejętności i pierwszy ogólny Zjazd polskich prawników i ekonomistów uznanym obowiązkiem, tak z drugiej strony utrzymywanie ciągłej łączności i wymiany myśli pomiędzy teorią a praktyką, jest jedyną drogą uchronienia się od jałowości w teorii, a ślepego formalizmu w praktyce.

Nie płonną też była nadzieja, wyrażona w tym drugim kierunku w programie *„Prawnika“* z roku 1870, *„że starsze pokolenie naszych prawników zechce nas wesprzeć i radą i pracą, że podzieli się chętnie zasobami swej wiedzy i doświadczenia z młodszem pokoleniem, które ze swej strony korzystać będzie ze sposobności, jaką nastreczyło pismo do próbowania sił na polu literackiem“*.

»Prawnik« bowiem, wychodząc do r. 1880. jako pismo tygodniowe, od r. 1881. zaś jako dwutygodnik *»Urzędnik i Prawnik«*, liczył w szeregach swych współpracowników cały zastęp *starszych*, którzy z niezmienną życzliwością zasilali jego łamy, jak też *młodszych*, którzy składając w nim pierwociny swych prac na niwie literackiej, od owego czasu czy to na tej niwie stali się głośnymi jako dzielni i wytrawni badacze, czy też zastawując swą wiedzę w zawodzie praktycznym na wysokie postąpiłi szczeble naszego społeczeństwa.

Jezeli zaś praca podjęta w *»Prawniku«* około utorowania drogi poprawnemu jednolitemu polskiemu wyrazownictwu prawniczemu, około rozbudzenia żywszego na polach w nim uprawianych ruchu i poruszenia już i u nas coraz to wyżej sięgającego pismiennictwa prawniczego, spotkała się z uznaniem, to ów zastęp współpracowników, utworzony i pozyskany z kół przeważnie praktyce się oddających, który na pracę tę i jej rezultaty w ciągu lat ośmnastu się składał, jest chyba najcenniejszym zabytkiem z przeszłości, który i na przyszłość daje rękojmię, że pismo nasze, podjęte napowrót w dawnej formie i rozmiarach, potrafi spełnić główne swoje zadanie: łączenia teorii z praktyką za pomocą uprawiania tych głównie kierunków, które w praktyce prawa i administracji bezpośrednio mogą znaleźć zastosowanie.

Z kierunku tego musiał *»Prawnik«* od czasu połączenia z *»Urzędnikiem«* i przejęcia także jego programu z natury rzeczy i w obec szczupłości ram dwutygodnika uronić niejedno, a mógł to uczynić wówczas tem snadniej, że istniał w kraju drugi tygodnik prawniczy, który całkowicie przejął był i uprawiał pierwotny program *»Prawnika«*.

Atoli w stosunkach tych od roku ta zaszła zmiana, że nie istnieje już w kraju żaden tygodnik prawniczy, chociaż potrzeba tygodniowego pisma prawniczego wśród obecnych stosunków daleko jest większą, niż kiedykolwiek, czego chyba najwymowniejszym a ubolewania godnym dowodem jest fakt znany i stwierdzony, że *w braku takiego organu swojskiego, niemieckie tego rodzaju pisma prawnicze znalazły w naszym kraju w ostatnim roku pokup nie bywały*.

Potrzeba, której fakt ten jest wyrazem, płynie ze stosunków. Jak bowiem na wszystkich innych polach wiedzy, tak i na polu pracy prawniczej znamię chwili jest pospiech i przeciążenie. Przekształcone w oczach naszych niemal do niepoznania stosunki gospodarcze i przemysłowe, prace w najróżnorodniejszych kierunkach do reform ustawodawczych, rzuciły i rzucają na pole pracy praktycznego prawnika coraz to większe masy spraw

drobniejszych, a domagających się szybkiego załatwienia pod groźbą niestosunkowej do wartości sprawy przewagi kosztów. W takim nawale pracy znaleźć czas i siły, już nie do samodzielnych badań, ale do dotrzymania kroku postępowi wiedzy, ostać się na wysokości swoich zadań, nie spuszczać z oka ciągłego a tak bogatego wzrostu literatury prawniczej, to rzecz niełatwa. — Dodajmy, że tak nagląco potrzebna, chociaż nierychła jeszcze reforma procesu cywilnego pod groźbą spaczenia całego dzieła nie powinna nas zastać nieprzygotowanych, a wymaga przygotowania lat całych; — dodajmy, że podjęta właśnie reforma nauki prawa na Uniwersytecie chyba nazbyt wymownie zaświadcza, że studja te po ich ukończeniu wymagają koniecznego dopełnienia w pierwszych latach praktycznego zawodu, przeciążonego pracą nad siły, — a zrozumiemy, że swojskie pismo tygodniowe prawnicze, redagowane w kierunku wybitnie praktycznym, jest nie czem innym, jak tylko, organiczną niejako potrzebą odżywienia i podtrzymania sił fachowych, bez czego siły te pod nawałem zawodowej pracy zużywają się i rdzewieją.

Wszystkie te względy, jak też poważne głosy zachęty, w połączeniu z przekonaniem, że prawnicy nasi w dobrze zrozumianym interesie społecznym przeniosą pismo swojskie nad obce, skłoniły nas, że opierając się o tradycję dawnego „Prawnika“ życzliwie zachowaną w pamięci dawnych jego zwolenników, powołujemy go pod zmocnioną redakcją napowrót w całej pełni do funkcji, jakie od lat tylu pełnił w usługach nauki i praktyki prawa i administracji, z temi jedynie zmianami i ulepszeniami, jakich zmienione stosunki społeczne dokonane i przygotowujące się reformy ustawodawcze i postęp wiedzy prawniczej się domagają.

Tradycja dawnego „Prawnika“, obok tego cośmy powiedzieli powyżej, zwalnia nas od przedstawiania szczegółowego programu. Zaznaczamy jedynie, że „Prawnik“ jako pismo o kierunku *przeważnie praktycznym* obok rozszerzonych dawniejszych działów do *praktyki sądowej i administracyjnej* się odnoszących, które to oba działy z równą zaopatrywane być winny starannością, — obok należytego, w ślad za wezwaniem pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, pielęgnowania polskiego *wyrazownictwa* prawniczego i uwzględniania prawodawstwa w innych *dzielnicach polskich* obowiązującego, tudzież praktyki tamtejszej, — obok strzeżenia *interesów stanu* w poszczególnych zawodach, w granicach cechą pisma wskazanych, — obok wreszcie działu *informacyjnego*, — zamieszczać może tylko *artykuły krótkie*, omawiające przedewszystkiem kwestje i przedmioty, które mają znaczenie w zastosowaniu *praktycznym*, z pominięciem rozpraw samą teorię na względzie mających.

Kierunek ten, jak dawniej tak i obecnie pozwala nam mieć nadzieję, że nietylko autorowie których pióro już znane, ale każdy z Towarzyszy zawodu, komu tylko nastreczy się kwestja lub przedmiot zdolne zainteresować ogół prawników, zasili pismo nasze nadesłaniem takiego materiału, nie krępując się formą, o co najusilniej prosimy. — Na tej tylko drodze będziemy bowiem mogli stworzyć pismo prawdziwie pożyteczne dla całego stanu polskich prawników.

Chcąc zaś, by koło Czytelników i Spółpracowników pisma było jak najliczniejszem, a zwłaszcza, by pismo nasze znalazło się w ręku tych, którzy poczynając ciężki dziś i trudny zawód prawniczy są jego nadzieją i przyszłością, ustanowiliśmy mimo powiększonego nakładu cenę tak niską, jakiej żadne pismo niemieckie tych rozmiarów nie nastrecza.

Niechaj nam tedy wolno będzie i pod tym względem odwołać się do głosu pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich: „że, gdy dziennikarstwo jest jedną z najgłówniejszych dźwigni postępu, *najgorliwiej popierać należy* wydawnictwa czasopism prawniczych“, i opierając się o ten poważny głos, żywą wyrazić nadzieję, że nie będzie on płonnym w obec jedyne w kraju swojskiego organu prawniczego, który pracującym na niwie *praktyki* prawa i administracji Towarzyszom zawodu, dla skutecznego ich potrzeb zawodowych zaspakajania, oddaje się na usługi.

„Prawnik“ wychodzić będzie od 1. stycznia 1888 r., w soboty, w objętości przynajmniej jednego arkusza, w formacie niniejszej odezwy. — *Prenumerata* wynosi: *we Lwowie*: rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct.; *po za Lwowem* z przesyłką pocztową: rocznie 6 złr. 60 ct., półrocznie 3 złr. 30 ct., kwartalnie 1 złr. 65 ct.; numery poszczególne po 20 centów.

Dla uchronienia wydawnictwa od strat, jakie powoduje niemożność rychłego zastosowania nakładu do liczby Prenumeratorów, raczą Szanowni Prenumerotorowie wcześniej nadesłać prenumeratę.

Materiały dla łamów pisma i korespondencje w sprawach redakcyjnych nadsyłać prosimy do *Redakcji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Wałowa l. 3; — prenumeratę zaś, ogłoszenia i przesyłki pieniężne, do *Administracji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 8.

Wydawcy i Redaktorowie:

Dr. Ignacy Szczęsny Czernyński

Adwokat krajowy.

Dr. Antoni F. Dziądzielewicz

Adwokat krajowy.

Dr. Władysław Ostrożyński

Obrońca i Docent Uniwersytetu.

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

Największa w kraju
CZYTELNIA
31.000 dzieł

polskich, niemieckich, francuskich
i angielskich,
tudzież

SKŁAD NUT

na wszystkie instrumenta
i do spiewu,

WYPOŻYCZALNIA NUT

52.000 sztuk

dawniej

Karola Wilda

uzupełnione najświeższymi nowościami
połączone zostały z księgarnią
przy placu **Katedralnym**.

Warunki abonamentu i katalogi rozsyłają
się na żądanie franco.

We Lwowie.

NAJLEPSZA
BIBUŁKA na PAPIEROSY
jest PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez Pp. **Dra J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, proserów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnego od cudzych ingrediencyj i od wszelkich pierwiastków szkodliwych zdrowiu.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

Galicyjskie Prawo drogowo i budownicze
na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibił**.

Cena i egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zuckerkandla i Syna w Złoczowie**, tudzież w każdej księgarni.

Kandydat adwokacki

DOKTOR PRAW

z odbytą praktyką sądową i 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady w kancelarji adwokackiej.

Blizszej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia **Wgo M. Michty w Kołomyji**.

Nakładem księgarni

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

wyszło dzieło pod tytułem:

PODRĘCZNIK

Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej

ulożył

Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,

z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy **Kopernika 1. 9. we Lwowie**

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco**.

Tegoż autora broszurę (8vo. str 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisariatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym co do przepisów spadkowych dla osad średnie wielkości, **możną nabyć u autora za cenę 60 centów**.

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: O podatki cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1870 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołóstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie § 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wicewi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25. maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofji krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania téj ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s. p. **A. Matakiewicz**. 1875 — cena 35 ct.

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył **Dr. R. Fried**. 1877 — cena 20 ct.

Tegoż: O tryngielcie; przełożył **Dr. Wincenty Tarłowski**. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włości w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austriackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHocie z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Kr. w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stron i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów, Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy: **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

